

Niemiecki podział administracyjny przedwojennego województwa śląskiego w latach 1939–1945



LEGENDA

- ⊙ **Katowice** siedziba władz rejencji
- Cieszyn siedziba władz powiatu po 1939 r.
- Frysztat siedziba władz powiatu do 1939 r.
- granica przedwojennego województwa
- ⋯ granica rejencji
- granica przedwojennego powiatu
- tereny włączone do Rzeszy (struktura powiatowa)

Aleksandra Namysłó

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach

ORCID 0000-0001-6922-8079

Mieszkańcy przedwojennego województwa śląskiego niosący pomoc Żydom w okresie II wojny światowej. Stan badań i zarys problemu

Zagadnienie pomocy udzielanej Żydom przez mieszkańców przedwojennego województwa śląskiego w okresie II wojny światowej nie stało się do tej pory przedmiotem odrębnych badań. Być może dzieje się tak dlatego, że w okresie okupacji niemieckiej polski Górny Śląsk nie stanowił samodzielnej jednostki administracyjnej, ale został zespolony w jeden organizm m.in z Zagłębiem Dąbrowskim, które wcześniej należało do województwa kieleckiego, oraz kilkoma powiatami przedwojennego województwa krakowskiego. Dlatego też autorzy nielicznych prac poruszających, często tylko marginalnie, problematykę relacji mieszkańców tego obszaru z ich żydowskimi sąsiadami w okresie II wojny światowej odnosili ją, co zrozumiałe, do całego obszaru nowo utworzonej struktury administracyjnej, tj. rejencji katowickiej, lub też tylko do jej wschodniej części (tzw. Ostoberschlesien, niem. Wschodni Górny Śląsk), która była zdominowana przez ludność żydowską.

Niniejszy tekst ma na celu zaprezentowanie aktualnego stanu badań nad zasygnalizowanym zagadnieniem oraz wprowadzenie czytelnika w historię skomplikowanego terytorialnie, narodowo, wyznaniowo i kulturowo regionu Górnego Śląska i jej wpływu na relacje narodowościowe na tym obszarze.

Charakterystyka obszaru badawczego

Województwo śląskie i zmiany administracyjne w jego obrębie w okresie II wojny światowej

Województwo śląskie powstało formalnie 15 lipca 1920 r. na mocy ustawy Sejmu Ustawodawczego RP¹, zanim jeszcze rozstrzygnięto polsko-niemiecki spór o przynależność Górnego Śląska i polsko-czechosłowacki o Śląsk Cieszyński. Ustawa nadawała mu status województwa autonomicznego². Dopiero Rada Ambasadorów w konsekwencji przeprowadzonego

¹ DzU 1920, nr 73, poz. 497, Ustawa Konstytucyjna z dnia 15 VII 1920 r. zawierająca Statut Organiczny województwa śląskiego.

² Status autonomii województwa polegał przede wszystkim na posiadaniu odrębnego sejm (Sejm Śląski). Do jego kompetencji należało: organizowanie całokształtu życia społecznego i gospodarczego w województwie śląskim poprzez uchwalanie własnych ustaw i akceptację ustaw parlamentu RP. Sejm Śląski miał własny skarb i nadzorował prace samorządu komunalnego (J. Ciągwa, *Autonomia województwa śląskiego (1922–1939)*,

na tym terenie plebiscytu oraz trzech powstań zbrojnych decyzją z 20 października 1921 r. podzieliła Górny Śląsk i tym samym ustaliła granice województwa śląskiego. Tworzyła je wschodnia część regionu, stanowiąca co prawda tylko 1/3 obszaru plebiscytowego, ale za to wysoko uprzemysłowiona (85 proc. zasobów węgla i 75 proc. zakładów przemysłowych)³.

W praktyce województwo śląskie zaczęło funkcjonować wraz z wkroczeniem polskiego wojska na teren przyznanej Polsce części Górnego Śląska, czyli 22 czerwca – 4 lipca 1922 r.⁴ W chwili powstania województwo obejmowało obszar 4216 km kw.⁵ i liczyło 1 125 528 mieszkańców⁶, z czego około 70 proc. było narodowości polskiej i 30 proc. – niemieckiej⁷. Dzieliło się na 9 powiatów wiejskich: katowicki, lubliniecki, pszczyński, tarnogórski, rudzki, rybnicki, świętochłowicki, bielski, cieszyński, oraz trzy powiaty miejskie: Bielsko, Katowice i Królewska Huta (od 1934 r. Chorzów)⁸.

Po zajęciu tego obszaru przez wojska niemieckie w pierwszych dniach września 1939 r. i zainstalowaniu tam władzy okupacyjnej decyzją Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r. przedwojenne województwo śląskie (bez pow. lublinieckiego) wcielono do III Rzeszy. Wraz z częścią województw kieleckiego (powiaty: będziński, miejski sosnowiecki i około 1/3 pow. olkuskiego) i krakowskiego (powiaty bialski i żywiecki, część powiatów chrzanowskiego i wadowickiego) znalazło się ono w nowo utworzonej jednostce administracyjnej Prowincji Śląskiej (od 1941 r. – Prowincji Górnośląskiej) – rejencji katowickiej. W jej skład weszły również tereny należące przed wojną do III Rzeszy (rejencji opolskiej), tj. powiaty: zabrzański, bytomski i gliwicki⁹.

W odniesieniu do przedwojennego województwa śląskiego wraz z terenami rejencji katowickiej należącymi przed wojną do województw kieleckiego i krakowskiego administracja niemiecka nieformalnie stosowała wspomniany już termin Ostoberschlesien. Wschodnie rubieże tego obszaru natomiast, obejmujące Zagłębie Dąbrowskie, Zagłębie Chrzanowsko-Jaworznickie, powiaty: olkuski, żywiecki i bielski, które po kilku akcjach przesiedleńczych stały się miejscem koncentracji Żydów ze wschodniej części rejencji, określano mianem Oststreifen (*niem.* wschodnie pasy)¹⁰.

Katowice 1988, s. 10–14. Zob. też W. Dąbrowski, *Autonomia Województwa Śląskiego. Studium prawnicze*, Warszawa 1927).

³ Zob. np. M.W. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*, Katowice 1994, s. 13–40; M. Czapliński, *Śląsk od pierwszej po koniec drugiej wojny światowej* [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński et al., Wrocław 2007, s. 393–410.

⁴ M.W. Wanatowicz, *Województwo śląskie na tle Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Województwo śląskie (1922–1939)*, red. F. Serafin, Katowice 1996, s. 16.

⁵ Po przyłączeniu Zaolzia do Polski w 1938 r. powierzchnia województwa śląskiego zwiększyła się o 805 km kw.

⁶ M.W. Wanatowicz, *Województwo śląskie...*, s. 16.

⁷ B. Reiner, *Wyznania i związki religijne w województwie śląskim 1922–1939. Wybrane zagadnienia*, Opole 1977, s. 62.

⁸ W 1924 r. zlikwidowano powiat rudzki, a w 1938 r. zajęty obszar Zaolzia wcielono do powiatu cieszyńskiego. W 1939 r. zlikwidowano powiat świętochłowicki (M.W. Wanatowicz, *Województwo śląskie...*, s. 16).

⁹ R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*, Katowice 2006, s. 82–130.

¹⁰ *Idem*, *Górny Śląsk w strukturze terenów wcielonych do Trzeciej Rzeszy*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” 1997, t. 22, s. 135–136.

Pod względem administracyjnym na obszarze przedwojennego województwa śląskiego ustanowiono dwa powiaty miejskie (Stadtkreise): Kattowitz i Königshütte, oraz następujące powiaty ziemskie: Bielsko, Katowice, Pszczyna, Rybnik, Cieszyn, Tarnowskie Góry¹¹. Rejencja katowicka liczyła 4,3 mln mieszkańców¹².

Stosunki narodowościowe na terenie przedwojennego województwa śląskiego przed wojną i podczas jej trwania

Województwo śląskie powstało na terenach, które przed I wojną światową należały do dwóch państw: Królestwa Prus i Monarchii Austro-Węgierskiej. Dlatego też, choć stanowiło ono jedną spójną terytorialnie jednostkę administracyjną, widać było wyraźny podział między górnosląską (pruską) i cieszyńską (austriacką) częścią województwa. Różnice dotyczyły struktury narodowościowej i wyznaniowej, poczucia identyfikacji narodowej, poziomu rozwoju gospodarczego oraz prawodawstwa. Dlatego też, jak zauważył Marek Czaplinski: „W świadomości społecznej podział na »Górnosłazaków« i »Cieszyniaków« utrzymywał się aż do końca [II RP]. Wiązało się to w dużym stopniu z odmiennymi tradycjami, ale też z różnymi stosunkami społecznymi, jako że Górny Śląsk był najbardziej uprzemysłowionym regionem Polski, podczas gdy przemysłowa część Śląska Cieszyńskiego przypadła głównie Czechosłowacji”¹³.

Pierwszy powszechny spis ludności z 30 września 1921 r. na skutek braku decyzji o przynależności sporej części Górnego Śląska objął tylko Śląsk Cieszyński. Mieszkało tam 144 671 osób¹⁴. Spis przeprowadzony w 1931 r. wykazał, że w całym województwie mieszkało 1 295 027 osób, z czego w jego górnosląskiej części – 1 129 024¹⁵.

Górny Śląsk był obszarem niejednolitym narodowościowo. U progu kształtowania się granic województwa najliczniejszą grupę narodowościową stanowili Niemcy (340–350 tys.), przy czym do końca lat dwudziestych XX w. z województwa śląskiego wyjechało ich około 150 tys.¹⁶ Według powszechnego spisu ludności z grudnia 1931 r. w efekcie migracji spośród prawie 1 mln 300 tys. osób mieszkających w województwie tylko 90 545 zadeklarowało, że na co dzień posługuje się językiem niemieckim¹⁷, ale zdaniem historyków nie odzwierciedlało to stanu faktycznego¹⁸. Według badaczy polskich na polskim Górnym

¹¹ W czerwcu 1941 r. połączono dwa powiaty i utworzono nowy powiat ziemski Bytom-Tarnowskie Góry.

¹² M. Czaplinski, *Śląsk...*, s. 455; R. Kaczmarek, *Górny Śląsk...*, s. 82–159. Zob. też *idem*, *Pod rządami gauliterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, Katowice 1998; I. Sroka, *Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie pod okupacyjnym zarządem wojskowym*, Katowice 1975; K. Fiedor, *Josef Wagner – wielkorządca Śląska w latach 1934–1941* [w:] *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku*, red. D. Kisielewicz, Opole 2001, s. 197–199.

¹³ M. Czaplinski, *Śląsk...*, s. 438.

¹⁴ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Śląsk Cieszyński*, Warszawa 1927, s. 3 („Statystyka Polski – Główny Urząd Statystyczny”, t. 30).

¹⁵ *Drugi powszechny spis ludności z 9 XII 1931 r. Przegląd ogólny*, Warszawa 1937, s. 20; F. Serafin, *Stosunki społeczne i demograficzne* [w:] *Województwo śląskie...*, s. 80.

¹⁶ M. Czaplinski, *Śląsk...*, s. 439.

¹⁷ *Statystyka Polski, Seria C*, z. 54, Warszawa 1937, s. 68.

¹⁸ M.W. Wanatowicz, *Województwo śląskie...*, s. 21.

Śląsku mieszkało 130–210 tys. Niemców¹⁹, natomiast zdaniem historyków niemieckich żyło ich tam wówczas około 250 tys.²⁰

Niemcy dominowali wśród miejscowych właścicieli przedsiębiorstw i majątków ziemskich oraz wśród inteligencji. W pierwszych latach funkcjonowania województwa ludność polska stanowiła zdecydowaną większość wśród chłopów i robotników, niewielki jej odsetek znalazł się w grupie inteligencji i drobnomieszczactwa. Dopiero na skutek wyjazdu Niemców pracujących w sektorach związanych z tą warstwą społeczną ich miejsce zajęli Polacy – głównie przybysze z Małopolski, a także z innych dzielnic Polski²¹.

Inne grupy narodowościowe zamieszkujące województwo śląskie były nieliczne. U progu przyznania Polsce części Górnego Śląska Żydzi stanowili 1,1 proc. wszystkich mieszkańców tego terenu, a u schyłku II RP – 1,6 proc. Na polskim Górnym Śląsku mieszkali również, w liczbie 200–400, przybysze z Francji, Belgii, Stanów Zjednoczonych i Czech, związani z kapitałem przemysłowym krajów ich pochodzenia²².

Charakterystyczne dla omawianego regionu było występowanie sporej grupy ludności autochtonicznej o nieskrystalizowanej tożsamości narodowej (Ślązacy, „tutejsi”). Według Wojciecha Korfantego stanowiła ona 1/3 mieszkańców regionu²³. Grupa ta, w dużej części hołdująca idei separatyzmu regionalnego, do wybuchu II wojny światowej była traktowana jako narzędzie walki, wykorzystywane przez stronę zarówno polską, jak i niemiecką. Wraz z postępującą polonizacją, prowadzoną konsekwentnie przez polską administrację województwa, i rozwojem polskiej świadomości narodowej w regionie liczba „tutejszych” systematycznie się zmniejszała²⁴.

W wyniku zmian terytorialnych i administracyjnych wprowadzonych przez okupanta w pierwszych tygodniach wojny na stosunkowo niewielkim obszarze zostały scalone ziemie odmienne pod względem kulturowym i historycznym, będące mozaiką różnych tradycji i kultur, tożsamości narodowych i mentalności. Zajmując polski Górny Śląsk, Niemcy dobrze orientowali się w kwestii specyficznych układów narodowościowych na tym terenie. Podejmowane przez nich działania miały doprowadzić do zmiany zastanej sytuacji, zgodnie z forsowaną tezą, że rdzenni mieszkańcy tego regionu (wspomniani już Ślązacy, „tutejsi”) należą do niemieckiej „grupy rasowej”.

W tym celu przygotowano i przeprowadzono w marcu 1941 r. akcję obowiązkowego wpisu mieszkańców przedwojennego polskiego Górnego Śląska na niemiecką listę narodowościową (Deutsche Volksliste). Obowiązek wpisania się na listę nie dotyczył mieszkańców ziem przedwojennych województw krakowskiego i kieleckiego (w tym Zagłębia Dąbrowskiego), chociaż tamten obszar również został objęty akcją. Z danych spisowych przeprowadzonej jeszcze pod koniec 1939 r. ewidencji mieszkańców, zwanej popularnie palcówką, wynikało, że wschodnią część rejencji katowickiej (łącznie

¹⁹ F. Serafin, *Stosunki...*, s. 87.

²⁰ M. Czapliński, *Śląsk...*, s. 439.

²¹ M.W. Wanatowicz, *Województwo śląskie...*, s. 22.

²² F. Serafin, *Stosunki...*, s. 89.

²³ M. Czapliński, *Śląsk...*, s. 439.

²⁴ M.W. Wanatowicz, *Województwo śląskie...*, s. 22.

z Zagłębiem Dąbrowskim) zamieszkiwało zaledwie 0,7 proc. osób przyznających się do narodowości niemieckiej. W Bielsku i tzw. zaolziańskiej części powiatu cieszyńskiego do narodowości polskiej przyznało się 42 proc. mieszkańców. W byłej górnośląskiej części województwa śląskiego narodowość niemiecką zadeklarowało wówczas 95 proc. mieszkańców, a polską – zaledwie 4,75 proc. Masowe deklarowanie narodowości niemieckiej przez ludność tego obszaru wynikało z kilku powodów, m.in. ze strachu przed terrorem niemieckim i wysiedleniami, a także ze wsparcia dla takiej postawy ze strony rządu na emigracji i hierarchów Kościoła katolickiego (tzw. metoda maskowania rzeczywistej narodowości)²⁵.

Akcję wpisu na DVL rozpoczęto wiosną 1941 r., a zakończono jesienią 1943 r. Oprócz reichsdeutschów za obywateli Rzeszy uznano osoby zaszeregowane do I i II grupy DVL (Niemcy aktywni politycznie przed wojną). Na ogólną liczbę 2 362 253 osób mieszkających w październiku 1943 r. w rejencji katowickiej, na volkslistę wpisano 1 353 463. Największą grupę Górnoślązaków zaliczono do grupy III (częściowo spolonizowanych). Za Polaków, których nie objęto akcją, uznano 826 071 osób²⁶. Władze niemieckie planowały wysiedlenie ich do Generalnego Gubernatorstwa. Według ustaleń Ryszarda Kaczmarka ogółem z Prowincji Górnośląskiej wywieziono 21 249 rodzin (81 339 osób), z czego 11 268 rodzin przesiedlono wewnątrz regionu. Do GG wysiedlono 22 148 osób, na roboty do Rzeszy – 5,1 tys., a do obozów dla Polaków (tzw. Polenlager) trafiło 9016 osób²⁷.

Ludność żydowska w przedwojennym województwie śląskim i jej losy w okresie II wojny światowej

Przed wojną ludność żydowska stanowiła niewielki odsetek ogółu mieszkańców województwa śląskiego. W pierwszych latach jego funkcjonowania zdecydowaną większość w gminach wyznaniowych stanowili Żydzi wychowani w kulturze niemieckiej. Według danych tych gmin w 1921 r. w województwie śląskim mieszkało 10,5 tys. Żydów²⁸, z czego do 1924 r. wyemigrowało około 8 tys. Żydów proniemieckich, wywodzących się ze środowisk dawno osiadłych na tym terenie. Swoje przywiązanie do państwa niemieckiego manifestowali otwarcie, określając siebie nie jako Żydów, ale „Niemców wyznania mojżeszowego”. Odrzucenie tradycyjnych wzorców życia i izolacjonizmu, asymilacja językowa i kulturowa, pogardzanie tym, co „dosadnie żydowskie”, a reprezentowane przez Ostjuden, prowadziło dobrze wykształconych i zamożnych Żydów z miast górnośląskich do

²⁵ I. Sroka, *Polityczny spis ludności w rejencji katowickiej (17–23 grudnia 1939 roku)*, „Zaranie Śląskie” 1969, z. 3, s. 368.

²⁶ Na podstawie tabeli przedstawiającej wyniki wpisu ludności rejencji katowickiej na Volkslistę (stan z 10 X 1943 r.) w: Z. Boda-Krężel, *Sprawa Volkslisty na Górnym Śląsku. Koncepcje likwidacji problemu i ich realizacja*, Opole 1978, s. 36–37. Na temat stosunków narodowościowych zob. E. Serwański, *Hitlerowska polityka narodowościowa na Górnym Śląsku 1939–1945*, Warszawa 1963; Z. Izdebski, *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice 1946; W. Długoborski, A. Sefer, *Wstęp [w:] Położenie ludności w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, Poznań 1983 („Documenta Occupationis”, t. 11); I. Sroka, *Górny Śląsk...*

²⁷ R. Kaczmarek, *Górny Śląsk...*, s. 201–206.

²⁸ W. Jaworski, *Ludność żydowska w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Katowice 1997, s. 32.

ekstrawersji społecznej. Do wybuchu II wojny światowej zajmowali oni znaczące miejsce w strukturze społecznej tego regionu²⁹.

W drugiej połowie lat dwudziestych XX w. miejsce Żydów proniemieckich stopniowo zaczęli zajmować poszukujący lepszych warunków bytowych i materialnych Żydzi napływający z byłego Królestwa Polskiego i Galicji. Według Wojciecha Jaworskiego do wybuchu II wojny światowej w województwie śląskim osiedliło się ponad 13 tys. Żydów³⁰. Jednakże mimo przewagi liczebnej przybyszów gminami wyznaniowymi nadal zarządzali – ze względu na swój wysoki status materialny – będący w mniejszości Żydzi proniemieccy. Wzrost liczby ludności żydowskiej w województwie nastąpił także w latach trzydziestych XX w. wraz z napływem Żydów – uchodźców z Austrii, Niemiec i Czechosłowacji. W październiku 1938 r. Górny Śląsk stał się miejscem czasowego lub trwałego pobytu Żydów mających obywatelstwo polskie, usuniętych z III Rzeszy³¹. W 1939 r., jeszcze przed wybuchem wojny, w województwie śląskim przebywało 23 571 Żydów, co stanowiło 1,65 proc. ogółu mieszkańców. W górnośląskiej części województwa mieszkało ich 15 273, a w cieszyńskiej – 8798³².

Powstanie rejencji katowickiej, a przede wszystkim przyłączenie do Górnego Śląska części przedwojennego województw kieleckiego i krakowskiego przyczyniło się do wzrostu liczby Żydów na tym obszarze. Przeprowadzony w grudniu 1939 r. spis ludności, tzw. palcówka, wykazał, że w całej rejencji katowickiej narodowość żydowską zadeklarowało 88 746 osób, z czego 83 624 posługiwały się na co dzień językiem żydowskim. Zdecydowana większość tej grupy mieszkała w Zagłębiu Dąbrowskim. Na terenie przedwojennego województwa śląskiego deklaracje takie złożyło 11 782 osób (język żydowski – 8,1 tys.). W byłej górnośląskiej części województwa według spisu mieszkało 1908 osób narodowości żydowskiej, a w części austriackiej – 9782. Zdecydowana większość żydowskich mieszkańców rejencji, tj. 76 964 osoby, zamieszkiwała wówczas obszar tzw. Oststreifen³³.

Pierwotnie celem polityki niemieckiej wobec Żydów mieszkających na terenie przedwojennego polskiego Górnego Śląska było ich wysiedlenie. 13 września 1939 r. Naczelne Dowództwo Wehrmachtu wystosowało do dowódcy Grupy Armii Południe rozkaz przeprowadzenia natychmiastowej deportacji Żydów ze wschodniej części Górnego Śląska, czyli z przedwojennego województwa śląskiego, na obszar leżący na wschód od Sanu, ale zrealizowano go dopiero pod koniec października. Przetransportowanych tam, wyznaczonych imiennie przez władze gminne, mężczyzn z Katowic, Chorzowa, Bielska, Lipin, Świętochłowic pod groźbą rozstrzelania zmuszono do przekroczenia granicy z ZSRR.

²⁹ *Ibidem*, s. 33–36, s. 148; W. Jaworski, *Żydzi w województwie śląskim w okresie międzywojennym*, Katowice 1991, s. 8, *idem*, *Stosunki demograficzne ludności żydowskiej w województwie śląskim w latach 1922–1939*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” 1991, t. 19, s. 227; A. Konieczny, *Ludność żydowska na Śląsku w świetle spisu z 17 maja 1939 roku*, „Studia nad Faszysmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1992, t. 15, s. 378; *idem*, *Transporty Żydów z Górnego Śląska do obozu w Terezynie (1942–1944)*, „Studia nad Faszysmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2001, t. 24, s. 444.

³⁰ W. Jaworski, *Ludność...*, s. 147.

³¹ *Ibidem* s. 32.

³² *Ibidem*, s. 35.

³³ I. Sroka, *Polityjny spis...*, s. 368.

Kolejne wysiedlenia przeprowadzono już wewnątrz rejencji katowickiej: usunięto Żydów z jej zachodniego pasa i przeniesiono ich bliżej granicy z GG. Na przełomie maja i czerwca przesiedlenia objęły największe miasta przedwojennego polskiego Górnego Śląska: Bielsko, Cieszyn, Chorzów, Katowice. W sumie 4,5 tys. Żydów przesiedlono do powiatów: Chrzanów, Olkusz, Zawiercie oraz do Trzebini³⁴.

W marcu 1941 r. w rejencji katowickiej (bez przedwojennego niemieckiego Górnego Śląska) mieszkało 97 925 Żydów, a w lipcu o 500 mniej. Po wysiedleniu Żydów z górnośląskiej części przedwojennego województwa śląskiego w Katowicach, Rybniku, Chorzowie i Pszczynie według danych urzędowych zostały 63 osoby narodowości żydowskiej³⁵. Niemcy pozostawili natomiast na miejscu mieszkańców żydowskich cieszyńskiej części przedwojennego województwa śląskiego, gdzie w tym czasie mieszkało ponad 10 tys. Żydów. Ostatnim punktem niemieckiej polityki wysiedleńczej w tym rejonie było przesiedlenie w kwietniu 1941 r. żydowskich mieszkańców Oświęcimia, głównie do miast Zagłębia Dąbrowskiego.

Już kilka miesięcy wcześniej władze niemieckie zrezygnowały z planu oczyszczenia rejencji katowickiej z Żydów. Zastąpiły go programem zatrudniania ludności żydowskiej na miejscu oraz w obozach pracy przymusowej jako taniej siły roboczej pracującej na rzecz gospodarki wojennej III Rzeszy. W tym celu władze niemieckie powołały specjalny urząd, który nie miał swojego odpowiednika ani na pozostałych ziemiach wcielonych, ani w GG – Specjalnego Pełnomocnika Reichsführera SS i Szefa Niemieckiej Policji do spraw Zatrudniania Obcych Narodowości na Górnym Śląsku (Dienststelle Sonderbeauftragten des RFSSuChdP für fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschlesien). Funkcję tę pełnił Albrecht Schmelt³⁶.

Niemieckie władze wojskowe i administracyjne rejencji katowickiej, podobnie jak w innych częściach ziem wcielonych i okupowanych, od pierwszych dni wojny wydawały rozporządzenia ograniczające wszelkie swobody i prawa ludności żydowskiej. Ich głównym celem było wyeliminowanie społeczności żydowskiej z życia gospodarczego oraz odizolowanie jej od ludności „aryjskiej”³⁷. Systematycznie ograniczano swobodę

³⁴ A. Namysło, *Postawy mieszkańców rejencji katowickiej wobec ludności żydowskiej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 768–769.

³⁵ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Katowice), Rada Starszych Gminy Żydowskiej w Dąbrowie Górniczej, 30, Aufstellung der dem Leiter der jüdischen Kultusgemeinden in Ost-Oberschlesien unterstehenden Ältestenräte der jüdischen Kultusgemeinden, 12 III 1941 r., k. 205–219; AP Katowice, Rada Starszych Gminy Żydowskiej w Dąbrowie Górniczej, 30, Aufstellung der Bevölkerungszahl per 20. Juli 1941 in den dem Leiter der Ältestenräte der jüdischen Kultusgemeinden in Ost-Oberschlesien unterliegenden Kultusgemeinden geordnet nach Stadt und Landkreisen, 1941 r., k. 167–177.

³⁶ A. Konieczny, *Rola Organizacji Schmelt w eksploatacji żydowskiej siły roboczej na Śląsku* [w:] *Zagłada Żydów zagłębiowskich*, red. A. Namysło, Będzin 2004, s. 32–37; N. Szternfinkiel, *Zagłada Żydów Sosnowca*, Katowice 1946, s. 28–29; A. Namysło, *Praca przymusowa jako jedna z metod rozwiązania „problemu żydowskiego” na obszarze Ostoberschlesien (na przykładzie Sosnowca)* [w:] *Z dziejów Żydów w Zagłębiu Dąbrowskim i na Górnym Śląsku. Historia – kultura – zagadnienia konserwatorskie*, Sosnowiec 2011, s. 75–92; *eadem*, *Ostoberschlesien. Organisation und Formen von Beschäftigung der jüdischen Bevölkerung (1939–1943)* [w:] *Arbeit in den nationalsozialistischen Ghettos*, red. J. Hensel, S. Lehnstaedt, Osnabrück 2013, s. 139–158.

³⁷ Na podstawie zarządzeń szefów administracji wojskowej i cywilnej m.in. skonfiskowano wszelką własność osób zbiegłych (Żydów i Polaków), zaprowadzono nadzór niemiecki nad żydowskimi sklepami handlu

poruszania się Żydów w miastach przez tworzenie obszarów, na których obowiązywał ich zakaz przemieszczania się (Judenbann). Równocześnie władze niemieckie pozbawiały Żydów mieszkań przy głównych ulicach miast, a w ich miejsce osiedlały funkcjonariuszy różnych urzędów niemieckich. Dla Żydów wprowadzono separację, a potem odrębne wagony tramwajowe, godzinę policyjną oraz obowiązek noszenia na lewym ramieniu białej opaski z gwiazdą Dawida, zastąpionej w 1941 r. żółtą łatą z gwiazdą Dawida umieszczoną na lewej piersi. Rozporządzeniem prezydenta rejencji katowickiej z 9 maja 1941 r. wprowadzono nakaz przyjęcia przez Żydów dodatkowych imion; mężczyźni otrzymali imię Israel, a kobiety – Sara. Pisemnej zgody miejscowych władz policyjnych wymagało również opuszczenie gminy czy skorzystanie ze środków komunikacji. 30 września 1941 r. na mocy rozporządzenia prezydenta rejencji wprowadzono obowiązek posiadania przez Żydów dokumentu tożsamości (Lichtbildausweis)³⁸.

Mieszkający na terenie Ostoberschlesien Żydzi podlegali utworzonej przez władze niemieckie w styczniu 1940 r. Centrali Żydowskich Rad Starszych Wschodniego Górnego Śląska, która stała się organem nadrzędnym wobec wszystkich gmin żydowskich na wspomnianym obszarze i we wschodniej części rejencji opolskiej (powiaty Blachownia i Zawiercie). Na czele Centrali stanął Mojżesz Merin, który konsekwentnie realizował politykę pełnego podporządkowania się władzy niemieckiej, posłusznie i bezwzględnie wypełniając jej polecenia. Był przeciwnikiem jakichkolwiek działań antyniemieckich oraz kontaktów z ludnością „aryjską”³⁹. Taka polityka początkowo się sprawdzała, a Merin zyskiwał zaufanie społeczne. W dwóch największych ośrodkach koncentracji Żydów – w Będzinie i Sosnowcu – nie powstały jeszcze wówczas getta, a sytuacja aprowizacyjna w porównaniu z GG czy Krajem Warty była stosunkowo dobra, co wynikało z niskiego bezrobocia na tym obszarze⁴⁰.

Taki stan rzeczy utrzymał się do drugiej połowy 1941 r. Konieczność zintensyfikowania przez III Rzeszę produkcji zbrojeniowej w związku z agresją na ZSRR spowodowała wzrost liczby transportów młodych ludzi wysyłanych do obozów pracy przymusowej. Na początku 1942 r. w ramach podjętej w grudniu 1941 r. realizacji planu eksterminacji ludności żydowskiej rozpoczęły się pierwsze deportacje Żydów z Ostoberschlesien do KL Auschwitz. Do lipca 1942 r. zlikwidowano mniejsze skupiska żydowskie: w Olkuszu,

detalicznego i zakładami rzemieślniczymi, zablokowano konta bankowe i wszelkie depozyty Żydów, ograniczono wypłaty, oznakowano sklepy, zamknięto żydowskie hurtownie obuwia oraz artykułów skórzaných, bławatnych, konfekcyjnych i jubilerskich, a sklepom detalicznym tych branż zezwolono na sprzedaż towarów ze specjalną zgodą wydaną przez niemiecką władzę magistracką. Jednocześnie ustanowiono komisaryczny zarząd nad żydowskimi instytucjami i zakładami, co było równoznaczne z konfiskatą ich majątku. Został on wkrótce przejęty przez Główny Urząd Powierniczy w Katowicach (Haupttreuhandstelle Ost, HTO) (R. Kaczmarek, *Antyżydowska polityka władz niemieckich w rejencji katowickiej* [w:] *Zagłada Żydów zagłębiowskich...*, s. 16–21).

³⁸ A. Namysło, *Postawy...*, s. 772–774; R. Kaczmarek, *Antyżydowska polityka...*, s. 16–21.

³⁹ A. Namysło, *Centrala Żydowskich Rad Starszych Wschodniego Górnego Śląska* [w:] *Zagłada Żydów zagłębiowskich...*, s. 38–46.

⁴⁰ Zob. *eadem*, *Wpływ kierownictwa Centrali Żydowskich Rad Starszych Wschodniego Górnego Śląska na postawy i zachowania Żydów wobec rzeczywistości okupacyjnej* [w:] *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. A. Namysło, Warszawa 2008, s. 176–185.

Zatorze, Kłobucku, Jaworznie, Ząbkowicach, Grodźcu, Trzebini i Blachowni. Od maja do lipca 1942 r. z terenów podlegających Centrali wysiedlono 15 tys. Żydów. Największe wysiedlenie rozpoczęło się 12 sierpnia 1942 r. W ciągu kilku dni spośród 50 tys. Żydów zgromadzonych w Będzinie, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej i Czeladzi 19 tys. wywieziono do KL Auschwitz. W październiku 1942 r. Niemcy zaczęli budować dwa wielkie getta żydowskie: w Sosnowcu – w dzielnicy Środula, i w Będzinie – w dzielnicy Kamionka. Getta zostały zamknięte w maju 1943 r.; na Środuli i Kamionce mieszkało wówczas łącznie ponad 30 tys. Żydów⁴¹.

Jeszcze w czerwcu 1943 r. Niemcy przeprowadzili kolejne masowe wysiedlenie. 19 czerwca 1943 r. wywieźli do KL Auschwitz ośmiu urzędników Centrali, w tym Mojżesza Merina, jego brata Chaima oraz Fany Czarną. W lipcu przesiedlili do getta na Środuli i Kamionce Żydów ze zlikwidowanego w tym czasie getta w Dąbrowie Górniczej⁴². Najpóźniej, 26 sierpnia, zlikwidowano skupisko Żydów w Zawierciu, liczące około 2,5 tys. osób zatrudnionych w miejscowej fabryce szyjącej mundury dla wojska. Likwidacja getta będzińskiego i sosnowieckiego rozpoczęła się w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia 1943 r. Do 7 sierpnia do KL Auschwitz odtransportowano 30 tys. Żydów, z tego 6 tys. wysłano do obozów pracy przymusowej. Akcja likwidacyjna trwała dłużej, niż planowały to władze niemieckie, bo w gettach na Kamionce i Środuli członkowie Żydowskiej Organizacji Bojowej stawili zbrojny opór. Pod koniec sierpnia w celu uporządkowania i posortowania majątku pożydowskiego Gestapo pozostawiło kilkusetosobową grupę Żydów, systematycznie dołączając do niej osoby wyciągane z bunkrów i kryjówek. Według Sibille Steinbacher na terenie getta w ukryciu pozostawało wówczas około 3 tys. osób, choć liczba ta mogła dochodzić nawet do 5–6 tys.⁴³

Deportacja zdecydowanej większości Żydów zagłębiowskich do KL Auschwitz w sierpniu 1943 r. oznaczała likwidację ostatnich skupisk żydowskich na terenie przedwojennego województwa śląskiego. Na tym obszarze jedynymi miejscami koncentracji Żydów z różnych części Europy stały się podobozy KL Auschwitz. Powstały one w wyniku podporządkowania od jesieni 1943 do połowy 1944 r. administracji obozu oświęcimskiego najważniejszych dla gospodarki niemieckiej warsztatów i obozów pracy przymusowej podlegających wcześniej organizacji Schmelt, mającej za zadanie budowę sieci obozów pracy przymusowej na Górnym Śląsku. Obozy były zlokalizowane m.in. w Gliwicach, Rydułtowach k. Rybnika, Świętochłowicach, Jaworznie, Goleszowie, Jawiszowicach, Trzebini, Wesołej k. Mysłowic, Babicach, Harmężnem, Budach i Sosnowcu. Większość więźniów tych podobozów stanowili Żydzi pochodzący z Generalnego Gubernatorstwa, Węgier, Francji, Włoch, Grecji oraz Jugosławii⁴⁴. W dniach 17–21 stycznia 1945 r. z KL Auschwitz i jego podobozów wyprowadzono w pieszych kolumnach ewakuacyjnych około 56 tys. więźniów

⁴¹ *Eadem, Postawy...*, s. 775–778.

⁴² *Ibidem*, s. 783.

⁴³ S. Steinbacher, „Musterstadt” Auschwitz. Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien, München 2000, s. 302.

⁴⁴ Zob np. *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, t. 1–5, red. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim 1995.

i więźniarek. Trasa marszu śmierci wiodła także przez obszar przedwojennego województwa śląskiego – przez Brzeszcze, Pszczynę, Studzionkę, Pawłowice, Jastrzębie i Mszanę, aż do Wodzisławia Śląskiego. Następnie więźniów, którzy przeżyli tę morderczą drogę, ładowano do otwartych wagonów i kierowano w głąb Rzeszy, w kierunku Moraw i Austrii, do znajdujących się tam obozów koncentracyjnych⁴⁵.

Stan badań nad zagadnieniem niesienia pomocy Żydom przez mieszkańców przedwojennego województwa śląskiego w okresie II wojny światowej

Syntezy, opracowania naukowe

Zagadnienie pomocy niesionej Żydom przez mieszkańców przedwojennego województwa śląskiego w okresie II wojny światowej nie zostało do tej pory opracowane, podobnie jak pełnej syntezy nie doczekał się temat stosunku mieszkańców Prowincji Śląskiej, rejencji katowickiej czy tylko jej wschodniej części (Ostoberschlesien) do ludności żydowskiej. Zagadnienie pomocy pojawia się marginalnie, szczerkowo i epizodycznie, głównie w postaci pojedynczych przykładów takich działań w pracach poświęconych pomocy ludności żydowskiej na ziemiach polskich, choć i w tym wypadku dominuje wątek wsparcia udzielanego Żydom przez mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego⁴⁶.

Temat pomocy świadczonej Żydom na terenie przedwojennego województwa śląskiego nie jest obecny w żadnej monografii poświęconej historii Górnego Śląska ani nawet historii miast tego regionu. Samo zagadnienie zagłady Żydów górnośląskich i zagłębiowskich nie stało się dotąd przedmiotem samodzielnego opracowania naukowego⁴⁷. Jedyna monografia, w której syntetycznie opisano niemiecką politykę wobec Żydów na terenie Ostoberschlesien i jej skutki, została wydana w 2000 r. Sybille Steinbacher, autorka „*Musterstadt*” *Auschwitz. Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien*⁴⁸, prezentując poszczególne etapy powstawania KL Auschwitz, wpisała je w szerszy kontekst – sytuację żydowskich mieszkańców tego regionu w okresie II wojny światowej. I w tej pracy zagadnienie stosunku ludności nieżydowskiej do Żydów zajmuje miejsce marginalne – autorka poświęca mu tylko półtorej strony. Co więcej, bazując zaledwie na kilku opracowaniach ogólnych

⁴⁵ Szerzej problem likwidacji obozu oświęcimskiego i jego podobozów oraz ewakuacji więźniów omówiono w: A. Strzelecki, *Ewakuacja, likwidacja i wyzwolenie KL Auschwitz*, Oświęcim 1982; *idem*, *Ewakuacja, likwidacja i wyzwolenie obozu [w:] Auschwitz. Nazistowski obóz śmierci*, red. F. Piper, Oświęcim 1993, s. 259–281; H. Wróbel, *Likwidacja obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1962, z. 6, s. 11–49.

⁴⁶ Zob. *Polacy, Żydzi 1939–1945*, oprac. S. Wroński, M. Zwołakowa, Warszawa 1971. W pracy tej znajdują się zeznania Aleksandra Koszowskiego z Dąbrowy Górniczej (s. 368), Reni Telner (w książce mylnie Felner) z Będzina (s. 325) i ks. Mieczysława Zawadzkiego (s. 321). Zob. też T. Słocińska, *Nie mamy swojego drzewka [w:] Czarny rok, czarne lata*, Warszawa 2010, s. 131–134; A. Namysło, *Tak się po cichu szeptało: kto w takich czasach Żydów przechowuje. Tragedia małżeństwa Przesłaków z Jaworzna [w:] „Kto w takich czasach Żydów przechowuje?...” Polacy niosący pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej*, red. A. Namysło, Warszawa 2009.

⁴⁷ Charakter quasi-syntetyczny mają np. N. Sztternfinkiel, *Zagłada...; Zagłada Żydów zagłębiowskich...*

⁴⁸ S. Steinbacher, „*Musterstadt*” *Auschwitz...*

dotyczących głównie Generalnego Gubernatorstwa⁴⁹, paru dokumentach wytworzonych przez administrację niemiecką oraz dwóch relacjach mówionych, wysunęła mocno wątpliwe wnioski. Twierdzi ona autorytatywnie, powołując się wyłącznie na zeznania dwóch Żydów z Sosnowca: „W wielu wypadkach polscy katolicy, znajomi, sąsiedzi i przyjaciele gwarantowali Żydom schronienie, przyjmowali dzieci, ukrywali dorosłych w piwnicach, kryjówkach i na strychach. Pomocy tej doświadczali zbiegowie wyłącznie od mieszkańców wsi. [...] Od reich- i volksdeutchów nie otrzymywali oni wsparcia”⁵⁰.

Twierdzenie to w żaden sposób nie pokrywa się z rzeczywistością, co pokazuje chociażby przekrój społeczny osób z przedwojennego województwa śląskiego, które zostały uhonorowane tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Steinbacher niepotrzebnie powieliła tym samym obecny w starszej literaturze przedmiotu model stosunków narodowościowych na polskim Górnym Śląsku, nie uwzględniając przy tym warunków lokalnych.

Temat pomocy udzielanej Żydom z Zagłębia Dąbrowskiego podejmuje bardzo ogólnie Andrzej Strzelecki w pracy *Zagłada Żydów z Zagłębia Dąbrowskiego w KL Auschwitz*⁵¹. Książka Strzeleckiego nie jest typową monografią, ale raczej zbiorem omówionych i zinterpretowanych przez autora źródeł, głównie proveniencji niemieckiej, dotyczących ostatniego etapu egzystencji Żydów we wschodniej rejencji katowickiej – od października 1942 do sierpnia 1943 r. Jeden z rozdziałów, zatytułowany *Ruch oporu w czasie ostatecznego „wysiedlenia”*. *Ucieczki Żydów z gett i ich los po „stronie aryjskiej”*, jest poświęcony kwestii pomocy udzielanej zbiegom żydowskim przez „aryjczyków” (cyt. za autorem). Niestety, Strzelecki jedynie streszcza w nim relacje złożone przez Żydów zagłębiowskich przed żydowskimi komisjami historycznym, znajdujące się obecnie w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, i te zdeponowane w archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Nie komentuje ich, nie interpretuje, nie wysuwa wniosków, nie podejmuje nawet próby ich oceny. W wykorzystanych przez niego relacjach pojawiają się powszechnie znane nazwiska ratujących, jak choćby m. Teresa Kierocińska z Sosnowca czy Genowefa i Bronisław Pająkowie z Będzina⁵². Z przedwojennego województwa śląskiego autor wspomina jedynie rodzinę Kobylców, której historia została już wyczerpująco opisana w literaturze⁵³, oraz Romana Kołodzieja i Pawła Jaworskiego. Strzelecki nie wnosi zatem nic nowego do badań nad zagadnieniem pomocy nie tylko na przedwojennym polskim Górnym Śląsku, lecz także w ogóle na terenie Ostoberschlesien⁵⁴.

⁴⁹ Np. *Ten jest z Ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, oprac. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, Kraków 1966; T. Berenstein, A. Rutkowski, *Hilfsaktion für Juden in Polen 1939–1945*, Warschau 1963.

⁵⁰ S. Steinbacher, „Musterstadt” *Auschwitz...*, s. 307.

⁵¹ A. Strzelecki, *Zagłada Żydów z Zagłębia Dąbrowskiego z KL Auschwitz*, Oświęcim 2012.

⁵² Zob. np. A. Namysło, M. Bortlik-Dźwierzyńska, *Życie przechowane. Mieszkańcy Górnego Śląska z pomocą Żydom w okresie II wojny światowej*, Katowice 2020, s. 26–27, 60–61.

⁵³ Zob. *ibidem*, s. 40–41; J. Goldkorn, *Azyl [w:] Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, oprac. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, wyd. 3, Warszawa 2007, s. 318–321; A. Namysło, *Nie znoszę, kiedy krzywdzą niewinnych ludzi*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 3, s. 50–52.

⁵⁴ A. Strzelecki, *Zagłada...*, s. 192–201.

Równie niewystarczająco została dotychczas opisana kwestia stosunku ludności przedwojennego województwa śląskiego do żydowskich uciekinierów z transportów do obozów zagłady czy więźniów ewakuowanych z KL Auschwitz i jego podobozów w styczniu 1945 r. Temat ten nie doczekał się całościowego opracowania, a prezentowany był głównie w formie artykułów naukowych. Ich autorzy koncentrowali się na opisie pozytywnych postaw mieszkańców poszczególnych miejscowości zlokalizowanych na trasie marszu śmierci wobec uciekinierów żydowskich⁵⁵. Próbę syntezy tego zagadnienia podjął w ostatnich latach pracownik Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau Jacek Lachendro. W 2016 r. opublikował on artykuł oparty na relacjach i wspomnieniach zbiegów z transportów ewakuacyjnych. Jak stwierdził sam autor, jego publikacja „stanowi jedynie przyczynek do opisanego obszernego zjawiska, jakim były ucieczki więźniów w trakcie ewakuacji, oraz pomoc, którą świadczyli zbiegom mieszkańcy Śląska, a także zachodniej Małopolski”. Lachendro w swoim tekście omówił typy postaw ludności lokalnej wobec uciekinierów oraz formy udzielanej im pomocy (wskazywanie drogi, dostarczanie żywności, ukrywanie)⁵⁶.

Pierwszym pionierskim tekstem poświęconym nie tylko pomocy świadczonej ludności żydowskiej, lecz także postawom mieszkańców rejencji katowickiej wobec Żydów był artykuł autorstwa Aleksandry Namysło opublikowany w 2006 r. w tomie zbiorowym IPN pod redakcją Andrzeja Żbikowskiego *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*. Na podstawie dostępnych w tym czasie źródeł różnej proveniencji, literatury i prasy autorka podjęła próbę skategoryzowania postaw i form kontaktów, a także zdiagnozowania czynników determinujących rodzaj i charakter wzajemnych relacji⁵⁷.

Według ustaleń Namysło pomoc mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego i przedwojennego polskiego Górnego Śląska dla ludności żydowskiej w okresie wojny zależała przede wszystkim od warunków egzystencji, w jakich znajdowali się mieszkający na tym terenie Żydzi. Do czasu pierwszych masowych wywozek do KL Auschwitz latem 1942 r. sytuacja bytowa Żydów mieszkających na obszarze tzw. Ostoberschlesien była w miarę stabilna. W tym czasie nie pojawiała się jeszcze potrzeba szukania ratunku. Wzajemne kontakty, które utrzymywano wbrew zakazom, polegały głównie na prowadzeniu nielegalnego handlu. Żydzi, mimo licznych w tym czasie zakazów ograniczających ich przemieszczanie się, wciąż mieli możliwości łatwego kontaktu z ludnością „aryjską”, chociażby z uwagi na brak gett zamkniętych. W tym czasie szmugiel i przemyt towarów stanowiły nie tyle formę po-

⁵⁵ Zob. np. J. Delowicz, *Śladem krwi. Marsz śmierci więźniów oświęcimskich przybyłych do Rzędówki i poprowadzonych na zachód*, Katowice 1995; H. Wróbel, *Likwidacja...*, s. 11–49; J. Delowicz, *Pomoc mieszkańców ziemi rybnickiej udzielana więźniom oświęcimskim przybyłym do Rzędówki i poprowadzonych na zachód w styczniu 1945 roku*, „Biuletyn Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem” 1992, nr 14, s. 4–11; J. Dąbrowska, *Marsz śmierci – pomoc uciekinierom*, „Biuletyn Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem” 2001, nr 40, s. 48–54; P. Hojka, *Ostatni etap ewakuacji obozu oświęcimskiego. Marsz śmierci na terenie Wodzisławia Śląskiego i w najbliższej okolicy* [w:] *Kierunek Loslau. Marsz ewakuacyjny więźniów oświęcimskich w styczniu 1945 roku*, red. P. Hojka, S. Kulpa, Wodzisław 2016, s. 67–72.

⁵⁶ J. Lachendro, *Ucieczki więźniów KL Auschwitz w czasie „marszu śmierci”. Pomoc mieszkańców Śląska dla uciekinierów (wybrane przykłady)* [w:] *Kierunek Loslau...*, s. 80–91.

⁵⁷ A. Namysło, *Postawy...*, s. 768–769.

mocy dla ludności żydowskiej, ile okazję do robienia „wspólnych interesów”. W ten proceder zaangażowana była przede wszystkim ludność z powiatów rolniczych, graniczących z GG, ale również mieszkańcy Górnego Śląska.

Zbliżenie między ludnością „aryjską” i żydowską nastąpiło podczas likwidacji gett w sierpniu 1943 r. Jeszcze w czasie pierwszych masowych wysiedleń latem 1942 r. oraz w okresie tworzenia gett Żydzi sporadycznie szukali pomocy poza dzielnicą żydowską. Inicjatywę wyjścia poza getto podejmowali głównie sami Żydzi, ale zdarzały się przypadki, że to nieżydowscy mieszkańcy tego terenu wychodzili z propozycją zapewnienia schronienia. Należy podkreślić, że takie okoliczności jak wysiedlenia czy likwidacja gett stwarzały także podatny grunt do ujawnienia się postaw negatywnych: szmalcownictwa, szantażu czy grabieży mienia żydowskiego⁵⁸.

W rejencji katowickiej, w tym na byłym polskim Górnym Śląsku, przez cały okres II wojny światowej nie ukazało się rozporządzenie zabraniające kontaktów między ludnością żydowską a „aryjską” pod groźbą kary śmierci, chociaż kontakty takie były niedozwolone. Jak zauważył Ryszard Kaczmarek: „Powtarzające się sygnały o utrzymywaniu tego typu związków zostały potraktowane jako poważne ostrzeżenie i skłoniły Gestapo do wysłania specjalnej instrukcji w tej sprawie. W październiku 1941 r. rozesłano jako obowiązujące zarządzenie podpisane przez szefa Gestapo Heinricha Müllera, nakazujące na obszarze prowincji górnośląskiej kierować się zawartymi tam ustaleniami dotyczącymi stosunku Niemców do Żydów. Müller wskazywał na wstępie, że jakakolwiek życzliwość okazywana Żydom jest sprzeczna z podstawowymi założeniami narodowego socjalizmu i będzie traktowana jako działalność antypaństwowa. Zarządzał wobec tego m.in.: »żeby w takich przypadkach ze względów wychowawczych tę część ludności z niemiecką krwią [nie użył pojęcia Niemiec, ale *deutschblütige Teil* – R.K.] zatrzymać w areszcie ochronnym, a w cięższych przypadkach na okres trzech miesięcy w obozie koncentracyjnym, a żydowską część [*der jüdische Teil* – R.K.] w każdym przypadku na dłużej kierować do obozu koncentracyjnego do aresztu ochronnego«⁵⁹.

W okresie masowych wysiedleń niemiecka administracja lokalna, spodziewając się zbiegostwa Żydów, wydawała rozporządzenia zakazujące udzielania uciekinierom wszelkiej pomocy i nakazujące informowanie o tego typu aktach. Takie „publiczne ostrzeżenie” wydał na przykład landrat Blachowni 24 czerwca 1942 r., tuż po przeprowadzonej w tym powiecie akcji wysiedleńczej. Za nieprzestrzeganie tego zarządzenia groziły „najsurowsze kary”, przy czym nie wskazano wyraźnie, że za taką uważa się karę śmierci⁶⁰.

Napisany przez Aleksandrę Namysło przed kilkunastu laty tekst absolutnie nie wyczerpał tematu stosunku mieszkańców rejencji katowickiej do Żydów, a zwłaszcza pomocy, jakiej im udzielała ludność mieszkająca w przedwojennym województwie śląskim. Od 2006 r. żaden historyk nie podjął tego zagadnienia, dlatego wspomniana publikacja wciąż ma charakter pionierski i stanowi punkt wyjścia do dalszych badań nad kwestią pomocy udzielanej Żydom na przedwojennym polskim Górnym Śląsku.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 795.

⁵⁹ R. Kaczmarek, *Antyżydowska polityka...*, s. 25.

⁶⁰ *Ibidem*.

Baza źródłowa

Podstawowe, a w wielu wypadkach wyłączone i jedyne źródło informacji na temat postaw mieszkańców przedwojennego województwa śląskiego wobec Żydów stanowią dokumenty wytworzone po II wojnie światowej. Najpełniejszy materiał dotyczący kwestii pomocy zawierają dokumenty zgromadzone przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem w procesie rozpatrywania wniosków o przyznanie tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Do tej pory pozytywnie rozpatrzono wnioski i uhonorowano tym tytułem 107 mieszkańców przedwojennego województwa śląskiego. Materiały zebrane przez tę instytucję są różnej proveniencji, przy czym wartość szczególną, bo potwierdzającą wiarygodność danego aktu pomocy, mają zeznania osób, którym ta pomoc była niesiona.

Część tych wniosków znajduje się również w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, w zespole Departament Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Tam również można znaleźć dokumentację, na podstawie której wnioskodawcy zwracali się o przyznanie tytułu przez Yad Vashem, a która została uznana za niewystarczającą do dalszego procedowania. Wnioski te były odrzucane głównie z powodów formalnych lub merytorycznych i eliminowane z dalszego toku postępowania. Dla badacza dyskwalifikacja przypadku nie jest równoznaczna z brakiem jego autentyczności. Wymaga jednak weryfikacji przez skonfrontowanie z innymi dokumentami lub dodatkowych badań terenowych, które mogłyby potwierdzić dany przypadek. Archiwum ŻIH udostępnia wnioski odrzucone, natomiast Departament Sprawiedliwych Yad Vashem nie wydaje zgody na wgląd w tę kategorię dokumentacji.

W Archiwum ŻIH przydatne do badań nad zagadnieniem pomocy Żydom mogą się okazać materiały znajdujące się w zespole Centralny Komitet Żydów w Polsce, Wydział Oświaty. Dotyczą one dzieci ukrywanych przez rodziny chrześcijańskie. W wypadku przedwojennego województwa śląskiego takie informacje odnoszą się do czterech osób. W zbiorach CKŻP, w Wydziale Opieki Społecznej, zachowały się natomiast wnioski trzech osób ze wspomnianego terenu, które znajdowały się w trudnej sytuacji materialnej i ubiegały się w CKŻP o wsparcie finansowe, argumentując to swoją pozytywną postawą wobec Żydów w czasie wojny.

Dla ocalałych z Zagłady Żydów jednym z najważniejszych zadań było udokumentowanie zbrodni popełnionych na narodzie żydowskim w okresie II wojny światowej. W tym celu w 1944 r. powstała Centralna Żydowska Komisja Historyczna. Do 1948 r. jej pracownicy gromadzili relacje polskich Żydów o ich wojennych doświadczeniach. Zbiór ponad 7 tys. zeznań znajduje się w Archiwum ŻIH, przy czym na kilkaset relacji traktujących o sytuacji zarówno Żydów zagłębiowskich, jak i górnośląskich zaledwie w siedmiu została omówiona kwestia ich stosunków z nieżydowskimi mieszkańcami przedwojennego polskiego Górnego Śląska. Podobnie rzecz się ma z zeznaniami Ocalałych z terenu Ostoberschlesien, które znajdują się w zasobach archiwum Yad Vashem. O pomocy udzielonej im przez mieszkańców Górnego Śląska wspomniały zaledwie cztery osoby. Cennym źródłem informacji na temat pomocy niesionej więźniom KL Auschwitz i jego podobozów jest bogaty zbiór relacji osób więzionych, a także świadków tych wydarzeń, przechowywany w archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

Do powojennych materiałów, które tylko w niewielkim stopniu były wykorzystywane w badaniach nad pomocą udzielaną Żydom w okresie II wojny światowej, należy znajdujący się w zbiorach Archiwum IPN zbiór materiałów popularnie nazywany śledztwem Bielawskiego. Waław Bielawski był prokuratorem Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Od końca lat sześćdziesiątych XX w. w ramach jednego śledztwa gromadził sprawy dotyczące *de facto* zbrodni popełnionych przez funkcjonariuszy nazistowskiego aparatu okupacyjnego za pomoc udzielaną Żydom, ale w rzeczywistości, ogólnie pomocy niesionej Żydom. Prawdopodobnie robił to na zamówienie polityczne władz komunistycznych, był to bowiem okres kampanii antysemitkiej. Śledztwo to, o sygnaturze Ds. 23/68 (obecna sygnatura AIPN 392), liczyło 46 tomów i zawierało przeszło 2 tys. protokołów przesłuchań świadków, korespondencję, artykuły prasowe oraz różnej proveniencji dokumenty niemieckie z czasów okupacji, m.in. afisze i wyroki sądów. W zbiorze tym znajdują się 22 sprawy, które dotyczą udzielania różnego rodzaju pomocy Żydom w przedwojennym województwie śląskim. Część zebranego materiału została przesłana do Yad Vashem i stała się podstawą do uhonorowania kilkunastu osób tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Szczątkowe informacje na temat postaw i zachowań mieszkańców byłego województwa śląskiego można odnaleźć w Archiwum Państwowym w Katowicach i w jego oddziałach. Są to materiały wytworzone przez niemiecką administrację cywilną i wojskową. Stosunkowo dużo wiedzy o wzajemnych relacjach dostarczyła korespondencja urzędowa i materiały sprawozdawcze (na przykład meldunki okresowe i dzienne) zgromadzone w zespołach: Regierung Kattowitz (1939–1945) i Polizeipräsident Sosnowitz (1939–1945). O ile informacje zawarte w materiałach administracji niemieckiej można uznać za fakty niewymagające weryfikacji, o tyle ze względu na lakoniczność treści istnieje potrzeba ich uzupełnienia i wzbogacenia o dodatkowe dane.

Dla pierwszego okresu wzajemnych kontaktów ogromne znaczenie mają materiały procesowe Sądu Specjalnego w Katowicach. Zawierają one sprawy o naruszenie przepisów o gospodarce wojennej (Rozporządzenia o gospodarce wojennej z 4 września 1939 r.). Należały do nich m.in. takie przestępstwa jak nielegalny handel czy nielegalny ubój. Wartość merytoryczna i przydatność do badań nad zagadnieniem pomocy zależy w dużym stopniu od jakości zawartego materiału. Większość materiałów procesowych obejmuje zasadniczo wszystkie etapy postępowania: dokumenty stanowiące podstawę do wszczęcia procesu (donosy, meldunki policyjne oraz przesłuchania policyjne), akty oskarżenia formułowane przez prokuraturę oraz pełną dokumentację procesową. Na tej podstawie można szczegółowo zrekonstruować wzajemne kontakty i ocenić, czy miały one charakter pomocy, czy były tylko formą „robienia dobrych interesów”.

Wspomnienia publikowane

Pierwszy tekst publikowany poświęcony pozytywnym postawom mieszkańców przedwojennego polskiego Górnego Śląska wobec Żydów autorstwa dziennikarza „Fołks Sztyme” Józefa Goldkorna ukazał się na łamach „Trybuny Robotniczej” w 1963 r. i dotyczył

rodziny Kobylców z Michałkowic⁶¹. Trzy lata później artykuł ten znalazł się w pracy Władysława Bartoszewskiego i Zofii Lewinówny *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*⁶². Traktował on o nieformalnych działaniach podejmowanych przez wspomnianą rodzinę na rzecz młodych ludzi z żydowskiego ruchu oporu z getta będzińskiego. Przez kilka miesięcy Kobylcowie ukrywali prawie siedemdziesięcioosobową grupę Żydów w specjalnie przygotowanej w tym celu kryjówce w piwnicy swojego domu. Piotr Kobylic – górnik, przygotował ją bardzo starannie, bazując na doświadczeniu pracy w kopalni. Wyposażona była w bieżącą wodę, prycze i wentylację. Jego syn Mieczysław w porozumieniu z beskidzkimi przewodnikami systematycznie szmuglował ukrywanych przez „zieloną granicę” na stronę słowacką⁶³.

Goldkorn opowiedział tę niezwykłą historię, bazując na rozmowach przeprowadzonych z członkami rodziny Kobylców. W 1981 r. zaprezentował ją w formie zbeletryzowanej w wydanej w języku żydowskim, a w 1996 r. w języku niemieckim, książce *Im Kampf ums Überleben. Jüdische Schicksale in Polen 1939–1945*⁶⁴. Zawiera ona 18 reportaży o działalności żydowskiego ruchu oporu w Polsce, z czego 13 jest poświęconych „aktywności członków organizacji młodzieżowych, którzy działali po likwidacji gett w Zagłębiu i na Górnym Śląsku (Katowice i okolice) i którym z pomocą nie-Żydów udało się uciec na Węgry, do Turcji, a w końcu do Palestyny”⁶⁵. Goldkorn wymienia nazwiska kilkunastu osób, które pomogły młodym Żydom doczekać czasu, w którym mogli bezpiecznie udać się w dalszą drogę. Wśród nich byli dr Kowalski, Roman Kołodziej, Roman Brzuchański oraz uhonorowani tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata Kobylcowie, Johann Brisch, rodzina Wawaków i Paweł Jaworski⁶⁶, a także – chyba jedyna z tym tytułem – prostytutka, której nazwisko świadomie zostało przez autora zmienione.

Zofia Klemens – bo o nią chodzi – z pobudek humanitarnych ukrywała wielu działaczy żydowskiego ruchu oporu z Zagłębia, jak napisano w jej nocie w wydanej przez Yad Vashem w 2004 r. dwutomowej *The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations. Rescuers of Jews During the Holocaust*, pod redakcją Izraela Gutmana⁶⁷. Był wśród nich Shmuel Ron (wówczas Samuel Rosenzweig), który zanim znalazł schronienie u rodziny Kobylców, przebywał u Zofii Klemens. O relacjach z nią napisał w wydanych w 1998 r. wspomnieniach *Die Erinnerungen haben mich nie losgelassen: vom jüdischen Widerstand im besetzten Polen*. Rozenzweig wspominał ją jako życzliwą, otwartą kobietę. Jej profesję usprawiedliwiał warunkami materialnymi, które nie pozwalały jej samej utrzymać dwanaściorga dzieci.

⁶¹ „Trybuna Robotnicza”, 18 IV 1963, nr 91.

⁶² J. Goldkorn, *Azyl...*, s. 318–321.

⁶³ A. Namysło, *Nie znoszę...*, s. 50–52.

⁶⁴ J. Goldkorn, *Im Kampf ums Überleben. Jüdische Schicksale in Polen 1939–1945*, Konstanz 1996.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 11.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations – Rescuers of Jews During the Holocaust*, red. I. Gutman, t. 1 (polskie wydanie: *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu*, red. wyd. pol. D. Libionka, R. Kuwałek, A. Kopciowski, t. 1, Kraków 2009, s. 297). Historia ratowania Żydów przez Zofię Klemens w: *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, red. A. Namysło, M. Grądzka-Rejak, Warszawa 2019, t. 1, s. 182.

„Po trzech dniach Edek sprowadził do mnie do mieszkania wieczorem trzech mężczyzn i jedną kobietę. Ludzie ci ukryli się u mnie, odpoczęli, zjedli, przenocowali, a na drugi dzień wieczorem Edek ich wyprowadził. Wywiózł ich do Bielska. Po pewnym czasie Edek przyprowadził do mnie kilka osób (zawsze Żydów) i znów ich wywiózł do Bielska. Czasami było u mnie jednocześnie i po 30 osób. Trwało tak od wiosny 1943 r. do lutego 1944 r., w tym czasie przewinęło się przez moje mieszkanie około 200 osób”⁶⁸ – wspominała po latach Zofia Klemens w relacji złożonej dla Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej.

Z rodziną Kobylców związana była działaczka zagłębiowskiej Żydowskiej Organizacji Bojowej – Chajka Klinger. Co prawda w pamiętniku pisanym latem i jesienią 1943 r. w ukryciu u córki Kobylców – Klary Banasik w Dąbrówce Małej, nie wspomina – prawdopodobnie ze względów konspiracyjnych – rodziny, która ją ukrywała, ale stylem pisania i treścią przemyśleń oddaje atmosferę panującą w izolacji. W wersji okrojonej i ocenzurowanej jej pamiętnik w opracowaniu jej syna Aviha Ronena ukazał się w Izraelu w 1958 r., po samobójczej śmierci Chajki. W 2013 r. w języku polskim pierwsze cztery zeszyty pamiętnika opublikowano na łamach rocznika „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”⁶⁹.

Swoimi doświadczeniami z pobytu na Górnym Śląsku podzieliła się także inna działaczka żydowskiego ruchu oporu Inka Wajsborn. Wraz z koleżanką Basią w sierpniu 1943 r. uciekły z getta w Zawierciu kilka dni przed jego likwidacją. Najpierw błąkały się po miastach Zagłębia Dąbrowskiego, w których czuły się nieswojo, bo obawiały się szmalcowników. Inka miała wrażenie, że wszyscy oglądają się za nimi i szepczą między sobą: „Żydzi, Żydzi”. Kiedy dotarły do górnośląskiego miasteczka Szopienice (dzisiaj dzielnica Katowic) były zdziwione, że nikt nie zwracał na nie uwagi: „Byłyśmy po prostu dwiema dziewczynami, które spacerowały po mieście. Dla nas nie było to takie oczywiste. »Wiesz co – powiedziałam do Basi – wygląda tak, jakbyśmy się nagle znalazły ‘po drugiej stronie lustra, a nie 50 km od Zawiercia, nie oddalone od getta, nie poza murami, ale w zupełnie innym świecie!«”. Adres, pod który miały trafić, otrzymały od swojego kolegi z organizacji. Najpierw dotarły do Alfreda Wolfa, który skierował je do swojej siostry Olgi Woźniak. U Woźniaków w Szopienicach przebywała do czasu, kiedy już na „aryjskich papierach”, jako Janina Cygan, otrzymała pracę w Tarnowskich Górach. Pracowała jako gosposia u rodziny Parussel, która nie traktowała jej dobrze. W drugiej połowie stycznia 1944 r. Inka padła ofiarą szmalcowników i została wysłana do KL Auschwitz⁷⁰.

O wsparciu udzielonym jej przez rodzinę Paszków opowiedziała Olga Lengeyel w wielokrotnie publikowanych wspomnieniach *Five Chimneys. A Woman Survivor's True Story of Auschwitz*. Wraz ze współwięźniarkami, Magdą i Luizą, w styczniu 1945 r. zbiegła

⁶⁸ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, 301/5811, Relacja Zofii Klemens, 1961 r.

⁶⁹ A. Ronen, *Pamiętniki Chajki Klinger*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 335–379; *idem*, *Skazana na życie. Dzienniki i życie Chajki Klinger*, Warszawa 2021. Inne wydania: Ch. Klinger, *Nidona le-hayim: yomanah ye-hayeha shel Haikeh Klinger*, University of Haifa and Yedioth Books, 2011; *eadem*, *I Am Writing These Words To You. The Original Diaries, Bedzin 1943*, Yad Vashem Publications, Jerusalem 2017.

⁷⁰ I. Wajsborn, *Im Angesicht des Todes. Von Chorzów über Zawiercie, Tarnowitz, Tschenstochau Durch Auschwitz nach Malchow und Oschatz. Jüdische Schicksale in Oberschlesien 1939–1945*, Konstanz 2000, s. 105.

z marszu ewakuacyjnego z KL Auschwitz i schroniła się w stodole we wsi Brzeźce k. Pszczy-ny. Początkowo kobiety ukrywały się w stodole rodziny Paszków, ale podczas obławy na zbiegów Paszkowie przeprowadzili je do domu Godzieków w tej samej wsi. Tam doczekały wkroczenia Armii Czerwonej⁷¹.

Wątek ukrywania więźniarek zbiegłych z marszu śmierci pojawia się także we wspomnieniach Dory Rembiszewskiej. Dora wraz z mężem i córką mieszkała w Będzinie. 1 sierpnia 1943 r. w czasie akcji likwidacyjnej getta będzińskiego ukryli się w bunkrze. Kiedy po siedmiu dniach opuścili kryjówkę w poszukiwaniu wody i żywności zostali złapani i przydzieleni do obozu pracy zlokalizowanego przy warsztatach krawieckich Niemca Alfreda Rossnera. Ich 5-letniej córce Mirze groziło natychmiastowe wysiedlenie do obozu zagłady, dlatego Dora intensywnie szukała sposobu na znalezienie dla niej kryjówki po „aryjskiej stronie”. Poznana przez nią w obozie kobieta Różia Taus opowiedziała jej historię o przesmuglowaniu swojej dziewięciomiesięcznej córki Lusi do dwóch siostr Marii Dyrdy z Sosnowca i Klary Zroski z Chorzowa. Ponieważ Maria była ciężko chora, małą Lusią zgodziła się zaopiekować się jej siostra – Klara. Mirusię wzięła do siebie Maria Dyrda, a po jej śmierci opiekę przejął jej mąż Paweł. Obie dziewczynki doczekały u swoich opiekunów końca wojny. W styczniu 1944 r. Dora Rembiszewska została deportowana z Będzina do KL Auschwitz. W połowie stycznia 1945 r. wraz ze znajomą, Rachelą, uciekły z transportu ewakuacyjnego. Schronienie w Porębie (pow. pszczyński) zaoferowała im Marta Copek. Ukryła kobiety na stryszku, w sianie, a podczas obławy niemieckiej na zbiegłych więźniów twardo zaprzeczała, jakoby w jej gospodarstwie ukrywali się Żydzi. Dzięki Marcie i jej matce Dora i Rachela ocalały i po kilku dniach wróciły do Zagłębia⁷².

Wnioski i pytania badawcze

Omówiony w niniejszym tekście stan badań nad kwestią pomocy udzielanej Żydom przez mieszkańców przedwojennego województwa śląskiego w okresie II wojny światowej jest wciąż niepełny. Poza tekstami o charakterze przyczynkarskim czy studiami przypadku nie powstało do tej pory syntetyczne opracowanie prezentujące wspomniany problem całościowo i wyczerpująco. Dotychczasowe badania koncentrujące się wokół pomocy Żydom w tym regionie obejmowały przede wszystkim obszar wschodniej rejencji katowickiej z naciskiem na Zagłębie Dąbrowskie. Było to uzasadnione o tyle, że właśnie ten rejon, tzw. Oststreifen, od 1941 r. stał się obszarem koncentracji miejscowej ludności żydowskiej. Dlatego też nie jest możliwe rozpatrywanie kwestii stosunku mieszkańców wyłącznie przedwojennego województwa śląskiego do Żydów bez umiejscowienia jej w szerszym kontekście geograficznym, czyli z uwzględnieniem terenów przyłączonych do Górnego Śląska w październiku 1939 r.

⁷¹ O. Lengyel, *Five Chimneys. A Woman Survivor's True Story of Auschwitz. A Woman Survivor's. True Story of Auschwitz*, Chicago 2005.

⁷² *Hob betuchen! Miej nadzieję! Wspomnienia Dory Reym z czasów Holocaustu*, red. M. Binford-Reym, Będzin 2018.

Prezentowany w dotychczasowej literaturze stan wiedzy na temat wsparcia udzielanego głównie uciekinierom z gett, więźniom zbiegłym z KL Auschwitz i jego podobozów, a także z marszów śmierci w styczniu 1945 r. jest niewystarczający. Znamy indywidualne historie pomocy czy to z perspektywy osób, które pomagały, czy też z relacji odbiorców tej pomocy. Na tej podstawie możemy ustalić formy pomocy oraz motywacje, którymi kierowano się przy jej udzielaniu. Wciąż jednak nie wiemy, jaka była skala zjawiska niesienia pomocy i poszczególnych jej rodzajów.

Interesujące byłoby zmierzenie się z prezentowaną w niniejszym tekście opinią Sybille Steinbacher, według której pomocy udzielali głównie mieszkańcy wsi, natomiast reichs- czy volksdeutsche nie okazywali Żydom wsparcia. Ze względu na wciąż istniejący podział regionu na części śląską i zagłębiowską ważne byłoby też zweryfikowanie wyrażanego przez wielu ocalałych spostrzeżenia, że łatwiej było uzyskać pomoc i przetrwać na Górnym Śląsku niż w Zagłębiu Dąbrowskim.

Lista zagadnień, które należałoby podjąć w badaniach nad tematem niesienia pomocy Żydom w omawianym regionie, powinna także uwzględniać następujące kwestie: wpływ relacji między ludnością żydowską a mieszkańcami województwa śląskiego w okresie międzywojennym na pozytywne postawy wobec Żydów w czasie II wojny światowej; istnienie ewentualnych różnic w zachowaniach wobec Żydów mieszkańców górnośląskiej i cieszyńskiej części przedwojennego województwa śląskiego, określenie skali represji za pomoc udzieloną Żydom na badanym obszarze. Dopiero naświetlenie tych aspektów pozwoli na podjęcie próby zrekonstruowania rzeczywistego obrazu badanego zagadnienia, a następnie sformułowanie wniosków.